Cena 2 zł.

Kraków, sobota 4 maja 1946

NAPRZÓD

DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

Nr. 86 Organ Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej Rok 55

Śladem twórców Konstytucji 3-go Maja

Walka o szczęśliwą Polskę

Przemówienie Prezydenta Krajowej Rady Narodowej

Warszawa (PAP) W dniu 3-go maja Prezydent Krajowej Rady Narodowej wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radia następujące przemówienie:

Rodacy!

Polacy w kraju i zagranicą!

Po raz pierwszy po zakończeniu wojny świętujemy dzisiaj rocznicę konstytucji 3-go maja 1791 r. Wielka ta ustawa konstytucyjna zrodziła się w najcięższych chwilach naszego pierwszego istnienia państwowego, na progu wiekowej z górą niewoli. Zrodziła ją najpatriotyczniejsza chęć ratowania Polski w ostatniej choćby chwili przed katastrofą. Zrodziły ją dążenia najświatlejszych, najbardziej postępowych umysłów Rzeczypospolitej do odrodzenia Polski, aby przestała być państwem, które nierządem stoi, spychane jest w otchłań przez „Liberum veto" szlacheckich warchołów. Zrodziły konstytucję 3-go maja echa wielkiej rewolucji francuskiej, która właśnie wtedy przyniosła wolność narodowi francuskiemu. U fundamentów konstytucji 3-go maja legło to wszystko, co było najbardziej patriotyczne i najlepsze w ówczesnej Polsce szlacheckiej.

Konstytucja 3-go maja powstała dzięki zjednoczeniu wszystkich ówczesnych sił postępu, jakimi rozporządzała Rzeczpospolita. Nic też dziwnego, że przeciwko konstytucji, po stronie Targowicy, znalazły się najbardziej wsteczne siły ówczesnej Polski, które dziś nazwalibyśmy reakcją społeczną. W przymierzu z ówczesną ostoją wstecznictwa w skali międzynarodowej zdołali oni obalić konstytucję 3-go maja, woleli utratę niepodległości, niż reformy konstytucyjne, które zagrażały ich przywilejom stanowym. Woleli niewolę, niż reformy, które mimo swej połowiczności wprowadziły Polskę na wielki szlak postępu społecznego.

Dopuszczenie do głosu mieszczaństwa, zadeklarowanie, że chłop jest też człowiekiem i będzie pod opieką państwa, tolerancja religijna, zniesienie „liberum veto" i inne zmiany, to wszystko nie mieściło się wtedy w głowach ludzi, dla których egoizm stanowy był jedyną dźwignią wszystkich ich poczynań państwowych.

Reakcji ówczesnej udało się konstytucję 3-go maja obalić. Polska znalazła się w niewoli, utraciła byt państwowy, Naród nasz został znów zepchnięty w ślepy zaułek zacofania.

Kiedy dzisiaj, z perspektywy naszych czasów, spoglądamy na walkę naszych przodków o postęp u schyłku XVIII wieku, mamy prawo odczuwać głęboką dumę, ale mamy też i obowiązek wyciągać z ich doświadczenia właściwe wnioski dla czasów obecnych. Pomni doświadczeń minionych wieków, śmiało i zdecydowanie, tak samo jak walczyliśmy z okupantem, ruszyliśmy do walki o zbudowanie podwalin odrodzonej, postępowej, demokratycznej Polski. Niewiele czasu upłynęło od chwili, gdy demokracja polska ujęła w ręce ster rządów, ale przemiany, jakich dokonaliśmy, godne są najlepszych tradycji walki naszego Narodu o lepsze jutro, sprawiedliwsze stosunki społeczne.

Nowa Polska nie stanęła w pół drogi w dziele reform społecznych. Nie ma już dzisiaj w naszym kraju wielkiego obszarnictwa, dziedzica Targowicy, ziemia jest w rękach tego, który ją uprawia i który jej broni — w rękach chłopa polskiego. Nie ma wielkich karteli i trustów, znacjonalizowane zostały podstawowe gałęzie przemysłu. W nowych warunkach rękami robotnika, chłopa i inteligenta pracującego, którzy po raz pierwszy są naprawdę gospodarzami kraju, dźwiga się z ruin nasza Ojczyzna.

W ciężkich warunkach podjął nasz Naród dzieło odbudowy kraju. Brakowało i brakuje nam wielu rzeczy, które pomogłyby w usunięciu skutków wojny, rzecz, które posiadają bogatsze od nas narody. Ale nie zbrakło nam za to największego i najważniejszego skarbu, którego za żadną cenę nigdzie kupić nie można — nie zbrakło naszemu Narodowi świętego zapału do pracy, tego nieśmiertelnego ognia, w którym spalają się trudności i przeciwieństwa, a hartują na stal najlepszą — charaktery ludzkie.

Ten zapał do pracy, który jest najistotniejszą cechą dzisiejszej Polski, który dumą napełnia Polaków, a zdumiewa wielu naszych gości zagranicznych, rodzi się niewątpliwie z wielk[illegible] szczęścia odzyskania Niepodległości i z niemniejszego szczęścia zupełnej wolności i demokracji we własnym kraju. Człowiek pracy w Polsce po raz pierwszy w naszej historii poczuł się prawdziwie wolnym gospodarzem swego państwa i kraju.

Po raz pierwszy w naszej historii dziecko robotnicze i chłopskie ma otwartą drogę do nauki i do pracy dla kraju na wszystkich stanowiskach. Po raz pierwszy w naszej historii robotnik i chłop jest w Polsce dyrektorem fabryki, starostą, wojewodą, ministrem. Po raz pierwszy synowie robotników i chłopów stanowią większość w oficerskich szkołach odrodzonego Wojska Polskiego, tworząc podstawy nowego demokratycznego korpusu oficerskiego. Polska jest wolnym krajem wolnych ludzi, prawdziwą matką swych dzieci, — zaprawdę, — nie [illegible]stydziliby się nas ojcowie wielkiej, postępowej na owe czasy Konstytucji 3-go Maja — Kołłątaj, Staszic i inni, których imiona przenieśliśmy na wieki do panteonu naszej chwały narodowej. Trudności, z jakimi nam walczyć wypada, nie byłyby im przecież obce. Przecież i oni walczyć musieli z wstecznictwem i reakcją, przecież i dla nich miała magnateria nienawiść i pogardę, przecież ich również usiłowano zohydzić, obrzucając modnym w owych czasach epitetem „jakobinów", którzy wtedy w ustach reakcji odgrywali tę samą demagogiczną rolę, jaką usiłuje reakcja na całym świecie nadać słowu „komunista".

Idąc drogą naszej walki, myśmy nie tylko odzyskali niepodległość, nie tylko dokonali głębokich, życiodajnych reform. Odzyskaliśmy ponadto nasze odwieczne piastowskie ziemie nad Bałtykiem, Odrą i Nysą Łużycką. Wróciliśmy na ziemie praojców i żadne sztuczki protektorów Niemiec nas już stamtąd nie ruszą. Zmieniając do gruntu stosunki z naszym wielkim wschodnim sąsiadem, któremu w pierwszym rzędzie zawdzięczamy odzyskanie niepodległości, zdobyliśmy na zawsze sojusz i przyjaźń potężnego Związku Radzieckiego, co daje nam rękojmię przed agresją niemiecką.

Bez wątpienia są to rzeczy nie małe. Ale znacznie więcej mamy jeszcze do zrobienia. Mamy przed sobą ogromne rozpoczęte dopiero zadanie zagospodarowania ziem zachodnich, mamy zagadnienie rozbudowy przemysłu, transportu, odbudowy i rozwinięcia szkolnictwa wszystkich szczebli, a najważniejsze zaleczenie okrutnych ran, zadanych przez wojnę krajowi, w pierwszym rzędzie naszej stolicy Warszawie.

Stoją przed nami ogromnej, historycznej doniosłości zadania polityczne.

Musimy w głosowaniu ludowym odpowiedzieć na trzy wielkiej wagi pytania, które obejmują zarówno ważny, konstytucyjny problem jedno- czy dwuizbowości naszego przyszłego parlamentu, jak i epokowe nasze zdobycze, wielkie reformy społeczne oraz przyłączenie prastarych ziem piastowskich. Musimy na te pytania odpowiedzieć, tak aby odpowiedź nasza raz na zawsze wyjaśniła wszystkim w kraju i zagranicą, że nasz Naród jest jednolity w popieraniu i obronie swoich wielkich osiągnięć. Musimy przeprowadzić powszechne wybory do Sejmu, gdyż tego wymaga interes naszego narodu, który sił twórczych szuka w samym sobie. Wybory stać się muszą wielkim aktem twórczym, z którego Naród nasz wyjdzie wzmocniony i jeszcze lepiej uzbrojony na dalsze trudy i walki o lepsze jutro.

Rzecz prosta, że wszystkie te gigantyczne zadania, których starczyłoby aż nadto dla całego pokolenia, a które my musimy wykonać w ciągu lat kilku, rozwiążemy tylko wtedy, gdy naprawdę zjednoczymy wysiłki, gdy pracować będziemy ramię przy ramieniu, niezależnie od przynależności partyjnej, dla jednego wspólnego celu — dla demokratycznej Polski.

Pamiętajmy, że wichrzycielstwo, liberum veto, zjednoczenie wrogów postępu: Targowica zgubiły konstytucję 3-go Maja, zgubiły Polskę.

Siły postępu, siły demokracji są dziś w naszym narodzie znacznie potężniejsze i bardziej zjednoczone, niż były w okresie walki o konstytucję 3-go Maja. Sytuacja międzynarodowa Polski w dniu dzisiejszym, kiedy podstawowe międzynarodowe siły reakcji są już zmiażdżone, jest dla nas również bez porównania korzystniejsza, niż była w nieszczęsnym roku Targowicy. To też z ufnością patrzymy w przyszłość. Dzieło postępu, dzieło demokracji jest w Polsce ugruntowane. Żadna siła w kraju, ani za granicą nie zdoła nas zawrócić z jedynej słusznej drogi, na którą wkroczyliśmy śladem twórców konstytucji 3-go Maja — z drogi walki o sprawiedliwą demokratyczną, szczęśliwą Polskę.

Akademia 3-cio majowa

(t) Wczoraj o godzinie 11 odbyła się w Teatrze im. Słowackiego uroczysta akademia, związana z tradycyjnym obchodem konstytucji 3-go maja. Na scenie bogato udekorowanej barwami narodowymi i emblematami państwa ustawiły się poczty sztandarowe gimnazjów krakowskich i związków harcerstwa polskiego, oraz orkiestra reprezentacyjna dyrekcji okręgowej PKP pod batutą ob. Ferdynanda Gemrota, która na wstępie odegrała Polonez a-dur Szopena. Akademię zagaił prezydent miasta ob. Wolas, charakteryzując znaczenie Konstytucji Majowej w warunkach obecnych i kładąc szczególny nacisk na analogię zachodzącą pomiędzy istotą międzynarodowej Targowicy i współczesnej rodzimej reakcji.

Po przemówieniu prez. Wolasa orkiestra odegrała hymn państwowy.

Następnie zabrał głos dr. Bogusław Leśnodorski. W dłuższym referacie nakreślił on historyczne linie rozwojowe konstytucji z r. 1791, poświęcając dużo miejsca jej charakterystycznym i jednocześnie dość powierzchownie potraktowanym przez dotychczasowych historiolografów momentom.

Po referacie historycznym orkiestra odegrała utwór Ciapika „Wieści z Podhala", poczym Zygmunt Nowakowski recytował Koncert Jankiela z „Pana Tadeusza". Na zakończenie akademii odegrana została wiązanka pieśni polskich kompozycji Maleczka.

Szwecja wydała hitlerowców

Sztokholm (PAP). Około 50 Niemców wydalono ze Szwecji z końcem kwietnia i odesłano do Niemiec statkiem »Kastelholm«, który odszedł z Trallenborga 28 kwietnia do Lubeki. Dotyczy to w pierwszym rzędzie osób, które w czasie wojny w bardziej lub mniej oficjalnym stopniu angażowane były w uprawnieniu hitlerowskiej propagandy, jak również żon różnych hitlerowskich dygnitarzy, czynnych w czasie wojny na terenie Szwecji.

Przyjaźń Polsko-Francuska

Paryż (PAP). Oficjalny organ francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych »Monde« w artykule »przyjaźń polsko-francuska« omawia przemówienie wiceministra Modzelewskiego na posiedzeniu KRN. Cytując ustęp poświęcony tradycyjnej przyjaźni polsko-francuskiej i zakończony oświadczeniem o toczących się rozmowach w sprawie rozwoju stosunków politycznych, gospodarczych i kulturalnych z Francją. Pismo cytuje również ustęp poświęcony niebezpieczeństwu dźwignięcia się imperializmu niemieckiego, wspomaganego przez reakcję światową oraz ustęp stwierdzający, że nasze tereny pozostaną polskimi na zawsze.

Zamachy na obozy polskie w Niemczech

Londyn (PAP) Agencja Reutera donosi, że wojskowa policja w brytyjskiej strefie okupacyjnej w Niemczech rozpoczęła energiczne poszukiwania b. oficera Wehrmachtu, który jest przywódcą tajnej organizacji „Szarotka" i znany jest pod pseudonimem „Czarnego Piotrusia".

Specjalne oddziały terrorystyczne tej tajnej organizacji, noszące nazwę „piratów", obcinają włosy dziewczynom niemieckim, które zawierają znajomości z wojskowymi angielskimi i ukazują się z nimi publicznie.

Poza tym dokonywują napadów na obozy polskich uchodźców. Udaremniono kilka usiłowań wysadzenia w powietrze baraków w tych obozach.

Ostatnio w brytyjskiej strefie okupacyjnej odbył się proces przeciwko kilku członkom „Szarotki". Jednego z Niemców skazano na śmierć, a 6 — na 18 lat więzienia. Przewodniczący angielskiego sądu wojskowego zaznaczył w motywach wyroku, że tajne organizacje niemieckie mogą stać się na przyszłość groźbą dla pokoju w Europie.

Zakłócenie obchodów 3-cio majowych

Warszawa (PAP) Tegoroczny uroczysty obchód święta narodowego 3-go Maja usiłowały elementy reakcyjne wykorzystać dla prowokacyjnych demonstracyj antyrządowych. Próby te jednak spełzły na niczym, dzięki postawie publiczności, która nie pozwoliła zakłócić uroczystego nastroju dnia. Jedynie w kilku miejscowościach udało się reakcyjnym studentom i grupom PSL-owców wywołać awantury uliczne.

W Krakowie

grupa studentów wykorzystując chwilę, gdy liczne tłumy wychodziły z kościoła po uroczystym nabożeństwie, sformowała pochód, rzucając hasła przeciw rządowi i ustrojowi demokratycznemu. Gdy pochód zbliżył się do Rynku, z grupy demonstrantów padły strzały w kierunku siedziby Komitetu Wojewódzkiego PPR, przy czym ranione zostały dwie osoby. Władze Bezpieczeństwa Publicznego i Milicji Obywatelskiej rozproszyły faszystowskich demonstrantów, aresztując najbardziej agresywnych awanturników, przy czym przy rewizji osobistej u pewnej ilości aresztowanych znaleziono broń palną.

W Łodzi

grupka studentów, znanych już z poprzednich wystąpień antydemokratycznych i burd ulicznych, usiłowała również sformować pochód demonstracyjny, lecz zebrana tłumnie na ulicy publiczność rozpędziła demonstrantów.

Terroryści w Indonezji

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi z Hagi, że holenderski minister kolonii prof. Legemann wygłosił w parlamencie expose w sprawie Indonezji. Minister zaznaczył, że porozumienie nie zostało jeszcze osiągnięte, lecz że rokowania z przywódcami politycznymi Jawy i Sumatry toczą się w dalszym ciągu.

Rząd holenderski nie uznał „republiki indonezyjskiej" i nie zgodził się podpisać z nią układu. Zaproponował natomiast, by republika ta została uznana za część składową federacji indonezyjskiej. Federacja weszłaby w skład imperium holenderskiego i używałaby tych samych praw, co Holandia, Gujana holenderska i wyspa Curacao.

Minister podkreślił, że rząd holenderski ma całkowite zaufanie do dr Sutana Sjahrira oraz jego partii, lecz zaznaczył, że walka przeciwko skrajnym elementom terrorystycznym, które dopuszczają się napadów i doprowadzają do starć w Indonezji, będzie w dalszym ciągu prowadzona przez władze wojskowe.

„Prywatna armia" w Palestynie

Jerozolima (PAP) Dziennik „Palestine Post", który uchodzi za oficjalnego wyraziciela żydowskiej opinii publicznej, ostro krytykuje zapowiedź premiera brytyjskiego Attlee, że imigracja 100.000 Żydów do Palestyny musi być poprzedzona rozbrojeniem „żydowskiej armii prywatnej".

Dziennik wyraża pogląd, że zlikwidowanie tej armii znanej pod nazwą „Haganah" może nastąpić jedynie pod warunkiem zasadniczej pacyfikacji stosunków w Palestynie. Stanowisko premiera Attlee kontrastuje z życzliwą postawą prezydenta Trumana. Zdaniem dziennika, uzależnienie imigracji od zlikwidowania owej armii potwierdza przypuszczenia tych sceptyków, którzy sądzą że Wielkiej Brytanii chodzi o zyskanie na czasie, ażeby możliwie najmniej uczynić dla Żydów.

Kontrola energii atomowej w Wielkiej Brytanii

Londyn (PAP) Ogłoszono tu szczegóły projektu ustawy w sprawie energii atomowej. Na mocy tej ustawy minister zaopatrzenia John Wilmot otrzymałby daleko idące pełnomocnictwa. Gdyby ustawa ta została przyjęta, minister Wilmot kontrolowałby rozwój badań w dziedzinie atomowej. Mógłby on nakazywać metody produkcji i użytkowania energii atomowej oraz inicjować studia w określonym kierunku. otrzymałby wszelkie ułatwienia przy wykonywaniu tego zadania.

Dalej ustawa przewiduje, że zdradzenie jakiejkolwiek tajemnicy, dotyczącej energii atomowej, podlegałoby sankcjom karnym w postaci więzienia i grzywny. Projekt wymienia m. in. jako karalne ujawnienie miejscowości. gdzie znajdują się fabryki energii atomowej, lub też metod produkcji.

Prace nad wydobywaniem pierwiastków uranu, toru, plutonu i neptuna będą prowadzone wyłącznie przez państwo i wszelkie pokłady tych rud będą się znajdowały pod kontrolą państwa.

Pociągi specjalne
dla polskich domów dziecięcych z Uzbekistanu

Moskwa (PAP) Do Taszkentu przybył specjalny wysłannik komitetu do spraw dzieci polskich w ZSRR, inspektor Głowacki.

Inspektor Głowacki jest pełnomocnikiem komitetu i ma zorganizować, w porozumieniu z władzami kolejowymi ewakuację wszystkich polskich domów dziecięcych w Uzbekistanie w dwóch pociągach specjalnych. We wszystkich szkołach polskich przy domach dziecięcych w Taszkencie i Samarkandzie odbywają się egzaminy roczne w terminie przyspieszonym.

Stan gospodarki gazowej w Polsce

Wskutek niesłychanie rabunkowej gospodarki niemieckiej wydajność szybów gazowych w porównaniu z okresem przedwojennym zmniejszyła się dosyć znacznie. Roztoki koło Jasła, skąd obecnie czerpiemy największe ilości gazu ziemnego w roku 1939 dawały 10 milionom m³ miesięcznie. Ilość ta mogłaby być podwyższona o 40% lecz to równałoby się rabunkowej gospodarce, której prowadzić nie możemy. Natomiast koła naftowe liczą się z dowierceniem kilku szybów na terenach pola roztockiego, które przypuszczalnie dadzą ponad 2 miliony m³ miesięcznie. — Prócz pola roztockiego znajduje się jeszcze drugie źródło gazu ziemnego w Strachocinie obok Sanoka. Rejon ten dotychczas nie miał połączenia z siecią gazociągów dalekosiężnych i gaz tamtejszy służył do pokrycia kopalń sąsiedniej Grabownicy i dla opału miasta Sanoka. Niedawno została ukończona budowa gazociągu długości 28 km łączącego pole strachocińskie z rurociągiem roztockim. Dzięki połączeniu gazociągiem Tarnowa z Krakowem z tego gazu ziemnego korzysta miasto Kraków. Niezależnie od tego otrzymujemy na podstawie umowy z Związkiem Radzieckim gaz ziemny z rejonu Daszawsko-oparskiego w pobliżu Drohobycza w ilości faktycznej około 5 milionów m³ miesięcznie.

Truman przeciw strajkującym górnikom

Waszyngton (PAP). Prezydent Truman wystąpił na konferencji prasowej jakgdyby z ostrzeżeniem wobec górników amerykańskich, strajkujących od miesiąca.

Prezydent zaznaczył, że o ile sytuacja strajkowa nie ulegnie zmianie, będzie on uważał, że strajk wymierzony jest przeciwko rządowi, co jest akcją nielegalną.

Odpowiadając na pytania dziennikarzy prezydent podkreślił, że wprowadzenie racji żywnościowych w Stanach Zjednoczonych w chwili obecnej nie byłoby celowe, ponieważ nie udałoby się zorganizować racjonowania żywności przed upływem obecnego kryzysu.

Ustalenie granicy pomiędzy Włochami i Jugosławią

Paryż (PAP). W piątek o godz. 15-ej do Pałacu Luksemburskiego przybyli przedstawiciele Włoch i Jugosławii na posiedzenie, które ma zadecydować o granicy pomiędzy obydwoma krajami.

Pierwszy przybył sekretarz stanu USA Byrnes w towarzystwie senatora Vandenberga. W chwilę potem nadjechał minister Mołotow z wiceministrem Wyszyńskim. Bezpośrednio po nich przybyła delegacja Jugosławii złożona z 7 osób z ministrem spraw zagr. Simiczem i wicepremierem Kardeljem na czele. Na minutę przed rozpoczęciem posiedzenia nadjechały 2 samochody włoskie, z których wysiedli m. in. premier włoski del Gaspari i ambasador włoski w Londynie. Ostatni przybył minister Bidault i w 2 minuty później Bevin.

W godzinach rannych odbyło się zebranie zastępców ministrów spraw zagranicznych, którzy wyznaczyli na mapach linie graniczne między Włochami a Jugosławią oraz opracowali sprawozdanie w tej sprawie.

Zamknięcie granicy pomiędzy Austrią a Włochami

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi z Wiednia, że władze włoskie zamknęły granicę z Austrią na Brennerze w celu uniknięcia ewentualnych zajść w związku z decyzją konferencji paryskiej niezwracania Tyrolu Austrii.

Po rozpowszechnieniu się wiadomości o postanowieniu konferencji, w Insbrucku proklamowano 6-godzinny strajk protestacyjny, przy czym miały miejsce zamieszki uliczne. Patrole francuskie na motocyklach i samochodach pancernych ukazały się na ulicach. Francuskie władze wojskowe nie udzieliły pozwolenia na odbycie wiecu i zarządziły godzinę policyjną. Jednakże tysiące młodzieży nie zastosowały się do tych zarządzeń.

Wielka Brytania pożycza Włochom pszenicę

Rzym (PAP). Jak donosi radio rzymskie, ambasador brytyjski w Rzymie zawiadomił premiera włoskiego de Gasperi, że Wielka Brytania gotowa jest pożyczyć Włochom 50 tysięcy ton pszenicy.

Nowy bunt w więzieniu w Mediolanie

Rzym (PAT). W więzieniu San Vittore w Mediolanie wybuchł po raz drugi bunt. Więźniom udało się zająć część gmachu, wziąć zakładników z pośród straży więziennej. Silne oddziały policji opanowały sytuację po walce trwającej 4 godziny. Strat w ludziach nie było.

Francusko-radziecki układ handlowy

Paryż (PAP) Minister spraw zagranicznych Bidault i ambasador ZSRR Bogomołow parafowali w czwartek 3-letni układ handlowy sfinalizowany w Moskwie w grudniu ub. roku. Układ ten przewiduje przywóz do Francji ze Związku Radzieckiego drzewa, masy drzewnej, i pszenicy w zamian za wino, perfumy i inne artykuły.

Wielka Brytania ogranicza spożycie mąki

Londyn (PAP). Minister aprowizacji sir Ben Smith oświadczył, że w najbliższych dniach będą wprowadzone ograniczenia i zarządzenia oszczędnościowe w spożyciu mąki. Zarządzenia te będą obowiązywać do nowych zbiorów. Zamiast 85-proc. wolno będzie wytwarzać tylko mąkę 90 proc.

Ilość cukru i tłuszczów w ciastkach będzie zmniejszona o 25 proc. Poza tym wypiek ciastek zmniejszony będzie również o 25 proc.

W. Brytania żąda pomocy w sprawie Palestyny

Londyn (PAP). Minister spraw zagranicznych Ernest Bevin wręczył w Paryżu sekretarzowi stanu USA Byrnesowi pismo z zapytaniem, w jakiej mierze Stany Zjednoczone zamierzają dopomóc Wielkiej Brytanii co do wprowadzenia w życie zaleceń brytyjsko-amerykańskiej komisji w sprawie Palestyny.

W londyńskich kołach politycznych oświadczają, że Wielka Brytania będzie potrzebowała wojskowej i finansowej pomocy Stanów Zjednoczonych. Jednakże Stany Zjednoczone zaproponują przypuszczalnie jedynie pomoc finansową.

Mołotow broni suwerenności Włoch

Paryż (PAP). Na czwartkowym posiedzeniu konferencji ministrów spraw zagranicznych minister Bidault zaproponował, by urządzano spotkania nieoficjalne. Na tych spotkaniach omawiane będą sprawy, które [illegible] stanowiły przedmiot obrad zwykłych oficjalnych posiedzeń. Zebrania [illegible] się odbywały codziennie, przy czym każdy z ministrów będzie miał do pomocy tylko 2 doradców oraz [illegible] nych tłumaczy. Ministrowie Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii jednomyślnie [illegible] zgodę na propozycję min. [illegible] dault. Pierwsze nieoficjalne zebranie odbyło się we czwartek po południu w Pałacu Luksemburskim w [illegible] sekretarza stanu USA Byrnesa, który przewodniczył obradom.

Na porannym posiedzeniu oficjalnym doszło do różnicy zdań pomiędzy [illegible] Mołotowem z jednej strony a [illegible] nistrami Byrnesem i Bevinem z [illegible] komisji sojuszniczej dla spraw [illegible] skich przestępców wojennych. Minister Mołotow zaprotestował przeciwko temu projektowi, tak samo, jak protestował we środę przeciwko propozycji utworzenia komisji kontrolnej dla Włoch. Min. Mołotow zaznaczył, że działanie obu komisji stanowiłoby naruszenie praw suwerennych Włoch.

Ministrowie osiągnęli całkowitą zgodę w sprawie przyznania Jugosławii szeregu małych wysp na wybrzeżu Dalmacji. Natomiast wyspa Pianosa, położona o 30 km od wybrzeża włoskiego zostanie przyznana Włochom.

SOCJALISTKA

KOLUMNA POŚWIĘCONA SPRAWOM KOBIECYM POD REDAKCJĄ ORG. KOBIET PPS.

ROK I. Kraków, dnia 4 maja 1946 r. NR. 10

Sprawa najważniejsza

Parę tygodni temu dokonano w Krakowie mordu skrytobójczego na osobie prokuratora Sądu Specjalnego. Dochodzenia doprowadziły do ujęcia morderców w osobach 17-letniej, pięknej dziewczyny, uczennicy szkoły dramatycznej oraz jej przyjaciela, 19-letniego młodzieńca, chłopca po maturze. Morderstwa dokonano jedynie w celu rabunkowym. — Oboje, dziewczyna i jej przyjaciel, pochodzą z t. zw. „najlepszych sfer towarzyskich".

W Warszawie aresztowano niedawno młodą studentkę medycyny, która z bronią w ręku nachodziła mieszkania i wymuszała na sterroryzowanych okup; dziewczyna ta uprawiała swój bandycki proceder od dłuższego czasu.

W Gliwicach zamordowano przed paru miesiącami całą rodzinę żydowską; sprawcami okazali się studenci tamtejszej Politechniki.

Są to fakty, krzyczące najgłośniej, w swej potworności niezupełnie zrozumiałe dla normalnie myślącego człowieka. Ale fakty bynajmniej nie odosobnione. Takie i tym podobne wydarzenia, rejestrowane niemal każdego dnia w kronice kryminalnej, na które niestety szeroki ogół nie zwraca właściwej uwagi, rzucają od czasu do czasu złowrogi błysk światła na podłoże, z którego wyrosły, pozwalają wedrzeć się w otchłań grozy i ciemności, która się tai za ni[illegible]

Czas wielki abyśmy sobie powiedzieli jasno i wyraźnie, bez osłonek i fałszu: młodzież powojenna jest w znacznej ilości zepsuta i zdeprawowana. Młodzież ta jest wykolejona z normalnych torów rozwoju wojną i okupacją, w czasie której ginęli najlepsi i najszlachetniejsi, a zostali i ratowali się z łatwością ci, których moralny poziom pozwalał na wszelkiego rodzaju kompromisy z własnym sumieniem. — Ta część młodzieży, mająca w czasie wojny poglądową lekcję „życia ułatwionego", uprawiająca handel i szmugiel, zdana w większości na samą siebie i patrząca na walenie się świata i jego norm, nie potrafiła wyrzec się chęci używania za wszelką cenę, daleka jest od powrotu w normalne łożysko, w którym rolę zasadniczą grają pewne kategorie etyczne i prawne.

I co smutniejsze — to moralne pęknięcie, to zachwianie wszystkimi wartościami dotknęło nie tylko młodzież społecznie upośledzoną, zdaną wyłącznie na własny przemysł i ulicę, na której poznawały życie, dotknęło również młodych ludzi, wychowanych starannie przed wojną, o których byt materialny dbali rodzice i którzy z pewnością nie byli zmuszeni ciężkimi warunkami do zejścia na śliskie manowce życia ułatwionego.

Zgruchotane, jako nieodłączny element każdej wojny, zręby wszelkiej moralności, świadome i celowo — wprowadzone przez okupanta bezprawie, wyjęcie z pod prawa pewnych grup obywateli i rzekome „uprzywilejowanie" innych, zamknięcie szkół i odcięcie nas od kultury, śmierć i zagłada, zmiatające niewinne ofiary i w związku z tym specyficzny cynizm życia, niepewnego dnia i godziny — te wszystkie czynniki wytworzyły zabójczą dla ducha atmosferę, w której wzrastała młodzież dzisiejsza. Atmosferę, pozbawioną wszelkich hamulców moralnych i społecznych, pozbawioną kośćca etycznego, o który mogły by się wesprzeć jednostki słabsze.

Przytoczyć można dużo wypadków znanych z czasów okupacji. Posłużą one do naświetlenia psychiki tego niestety odłamu młodzieży, psychiki, która dzisiaj, mimo zmienionych warunków, trwa nadal.

W r. 1943 latem, w epoce najstraszniejszego prześladowania Żydów, po likwidacji geth, przyjaciółka moja podsłuchała na plaży warszawskiej rozmowę kilku eleganckich „paniczów", przechwalających się swoimi zarobkami. Jeden z nich szmuglował słoninę, — proceder niebezpieczny ale intratny; drugi zajmował się sprzedażą brylantów; trzeciemu handel walutą przynosił niezłe zyski. Ale rekordzistą był czwarty. Ten po prostu szantażował Żydów, ukrywających się po aryjskiej stronie. „Nic złego im nie robię" — wychwalał swoją etyczną postawę — „o ile tylko dobrze zapłacą daję im spokój". Chłopcu temu (a takich było b. wielu) przez myśl prawdopodobnie nie przeszło, jakie tortury znoszą szantażowani, ilu z nich na skutek takiego „niewinnego" szantażu wolało odrazu odejść w zaświaty, niż czekać na dalszy bieg spraw.

Takich faktów możnaby przytoczyć mnóstwo z „czasów pogardy". Bezprawie i demoralizacja — ta straszna broń w ręku okupanta — powodowały załamanie się etyczne i duchowe jednostek mniej odpornych wśród młodzieży i z tym załamaniem, z tą skazą weszła ona w nowe powojenne życie, w nową rzeczywistość.

Przytoczone fakty nie powinny i nie mogą być traktowane jako oderwane. Są to fakty specjalnie jaskrawe i brutalne, świadczące o całkowitym zwyrodnieniu jednostek, które je popełniły. Ale swój punkt wyjścia, swoje oparcie mają one w ogólnym upadku psychicznym.

Warto podsłuchać rozmowy młodych ludzi bez względu na płeć, przyjrzeć się ich zachowaniu, ich stosunkowi do życia, nawet tych zdawałoby się najlepszych zgrupowanych w organizacjach młodzieżowych. Są wśród nich ideowcy, aktywni działacze, pracujący z zapałem na wyznaczonych posterunkach. Ci przeważnie rekrutują się i idą za przykładem tej młodzieży ideowej, która uczyła się w tajnych kompletach, pracowała w podziemiach, była związana z organizacjami wolnościowymi pełniła z samozaparciem rolę kurierów czy łączników, przemycała broń, narażała życie i umiała ginąć wspaniale i bohatersko, — zwłaszcza w Warszawie, gdzie okupacja i powstanie pochłonęły najbardziej wartościowe najwięcej nadziei rokujące jednostki.

Wiele jednak myśli o flircie, zabawie, tańcu, alkoholu, o lekkiej, bezmyślnej rozrywce. — Myśli przede wszystkim o łatwym zarobku.

Nawet ci, którzy garną się po tych sześciu latach do nauki — czy robią to naprawdę dla samej wiedzy, dla samej istoty poznania i zawartego w nim piękna?... Nie, znowu ogromna większość kształci się jedynie dla kariery, dla możności wywindowania się na wyższy poziom, dla osiągnięcia jak najprędzej intratnego stanowiska.

Młodzież dzisiejsza ma kiedyś w niedalekiej przyszłości budować nową Polskę, Polskę ładu i sprawiedliwości społecznej. Ma kontynuować dzieło tych, którzy odeszli. Młodzież jest tą substancją biologiczną, która zapoczątkuje ciąg dalszy powojennych pokoleń narodu. Jak wyglądać będzie w ogromnej większości następne pokolenie, obciążone zalążkami zdziczenia i duchowego rozkładu — z tego zaraz, teraz musimy sobie zdać sprawę. I musimy wszyscy — państwo, szkoła, rodzice i wychowawcy, radzić w permanencji nie dorywczo, jak zapobiec złu, jak ratować to co jest jeszcze do uratowania, jakimi środkami zasklepić owe pęknięcia i załamania psychiczne, nabyte w czasie wojny — słowem, w jaki sposób kierować zagadnienie młodzieży na właściwą drogę.

Z życia kobiet

W Polsce, tak jak we wszystkich krajach, coraz więcej kobiet wysuwa się dzięki swemu wykształceniu i pracy na przodujące stanowiska we wszystkich dziedzinach życia. Polski świat lekarski posiada wiele wybitnych lekarek. Należą do nich dr. Aida Rutkowska w Krakowie, dr. Janina Hurynowicz, która ostatnio objęła katedrę neurologii w Toruniu dr. Hirszfeldowa — katedrę pediatrii we Wrocławiu, dr. Maria Erlich — docentka chorób dziecięcych w Warszawie, dr. Eleonora Reicher — docentka chorób reumatycznych w Warszawie. W dziedzinie chirurgii wybitnymi siłami są: dr. Sabina Dembowska, dr. Irena Giżycka, dr. Nowicka w Zakopanem.

Niestety obok tej listy istnieje jeszcze druga lista, lista strat, na odrobienie których trzeba będzie długich lat.

* * *

W Oświęcimiu zginęły: wybitna specjalistka chorób kobiecych — dr Garlicka, znakomity roentgenolog — dr. Maria Werentin, lekarka chorób wewnętrznych — dr. Kościuszkowa. W czasie powstania padła, niosąc pomoc rannym, dr. Zabawska-Domosławska. W partyzantce w Kielecczyźnie zginęła dr. Halina Wolf. Dyrektorka sanatorium w Zakopanem dr. Popławska i dyrektorka sanatorium w Worochcie, dr. Cybulska rozstrzelane zostały przez Niemców. Na terenie getta warszawskiego zginęły: dr. Felicja Brocka, dr. Braude-Hellerowa i dr. Zandowa. W Wilnie zamordowana została przez Niemców dr. Szabat-Gawrońska, neurolog, która nie chciała opuścić przytułku sierot żydowskich.

Nie wiele o tym się pisze... Ostatnio poruszono ten drażliwy temat na łamach „Dziennika Polskiego" w paru artykułach nru świątecznego. Był to wyłom w ogólnym milczeniu i wstydliwym przechodzeniu nad tymi bolesnymi sprawami do porządku. A przecież rekonstrukcja dusz młodzieży jest problemem równie ważnym jak rekonstrukcja zniszczonej Warszawy, czy odbudowa portów — temat, nie schodzi ze szpalt prasy.

Idzie o sprawy, których nie można odkładać na lata, z którymi trzeba się uporać od razu, gdyż czynnik czasu potęguje zło. W. Kz.

Wychowanie socjalistyczne.

Kartka z pamiętnika matki

6 maj 1943. Wituś ma rok i 5 miesięcy. Mieszkamy pod miastem, do domu przylega skrawek ogródka. Zasiałam trochę roślin, zasadziłam sadzonki. Znajomi i sąsiadki z niedowierzaniem przyglądali się mojej robocie: „ogródek przy takim bąku jak Wituś nie uchowa się — powyrywa wszystko podepcze".

Okazało się, że nie podepcze i nie powyrywa.

Nie ma prawie takiego „bąka", z którym by nie można było dojść do ładu, jeżeli matka dobrze wie czego od niego żąda i jeśli się nie spieszy i nie martwi, jeżeli wszystko nie udaje się od razu natychmiast.

Sadzę na grządce sadzonki stokrotek. Wituś przybiegł za mną. — Nim się spostrzegłam, Wituś chwycił kwiatek i zerwał. Podbiegłam do kwiatka, nie gniewam się na Witusia, nie zwracam nawet na niego uwagi, tylko jestem bardzo a bardzo zmartwiona zerwanym kwiatkiem, mówię [illegible] z przejęciem: „biedny kwiatek, popsuty" i głaskam czerwony kwiatek.

Mój nastrój udzielał się Witusiowi, z przejęciem przygląda się kwiatkowi, „psi, psi" potakuje zmartwiony (psi psi w jego języku znaczy, że coś jest popsute). — Zasadziłam jeszcze dwie stokrotki i przerwałam robotę. Postaram się zająć Witusia czym innym. Bałam się zbyt długo zajmować go tą sprawą. Że kwiatka zrywać nie należy, to zrozumiał — widać to było po buzi zupełnie wyraźnie, ale widać też było, że go to lekko wyprowadziło z równowagi. Przeciągnąć strunę, a Witusia podkusi i spróbuje [illegible] przekornie sprzeciwiać. Na pierwszy raz byłoby to niedobrze.

7 maj. Na drugi dzień rano wchodzimy do ogródka. Wituś kieruje się w stronę stokrotek. Przykucnęliśmy koło jednej kępki. Wituś zaciekawiony, skupiony przygląda się kwiatkom. Nachylam się nad kwiatkami i szeptem mówię „ładny kwiatek, ładny" i głaskam go.

Wituś mnie naśladuje, też głaska, rozmawiamy przyciszonym głosem, jakbyśmy sobie zwierzali sekret. — Wituś jest uśmiechnięty i z przytulną minką głaszcze kwiatek.

Drepta sobie dziecko po ogródku, kwiatki omija, nie depcze, nie próbuje rwać. Aż tu pod wieczorem, kiedy grzebie się w piasku przychodzę wziąć go na mycie, broni się, nie chce iść. Kiedy chcę go wziąć na ręce, wymyka mi się i zdecydowanie kieruje się ku stokrotkom, z pasją zerwał kwiatek, spojrzał na mnie czerwony zaperzony, z wyrazem przejęcia w oczach i jakby z gotowością poniesienia konsekwencji.

*

Zakaz, wina — rzecy cenne, które trzeba szanować — to wszystko jest już dla dziecka nie mającego jeszcze półtora roku zrozumiałe. Żeby jednak dziecko stosowało się do naszych przepisów, żeby było posłuszne, to sprawa pracy nad nim, pracy, którą napewno się uda, jeżeli będziemy pracować cierpliwie i spokojnie.

Oto jeszcze jeden obrazek z mojej pracy nad Witusiem, jeśli chodzi o szanowanie grządek w ogrodzie.

*

14 maj. Wyszliśmy na spacer. Niedaleko za domem, w którym mieszkaliśmy, rozpoczynały się tereny uprawne warzywne.

Idziemy aleją między zagonkami kapusty. Wituś gramoli się na zagon.

Pokazuję mu sadzonkę. „Nie można" mówię „tu kwiatek". Biorę Witusia pod ramionka i łagodnie zdejmuję na ścieżkę, a Wituś z powrotem idzie na grządkę. „Nie wolno" mówię „tu kwiatki a my tu" i pokazuję na ścieżkę. Wituś idzie z powrotem, [illegible] zdejmuję go na ścieżkę tym [illegible] spokojnym ruchem.

Wituś wraca natychmiast, nie wydając głosu, na buzi maluje się zacięcie. Znoszę go, widzę, że się zawziął. Dla ciekawości zaczęłam liczyć ile razy będzie wracał, okazało się, że musiałam go znosić czternaście razy. On się gramolił, a ja znosiłam go na ścieżkę, naprzód robił to ze spokojnym zacięciem, potym zaczynał się złościć, protestować, potem znów wracał do uprzedniego uporu na zimno.

Ja zachowywałam się cały czas jednakowo spokojnie i cierpliwie, zesadzałam go na ścieżkę — najłagodniejszym głosem mówiłam od czasu do czasu „nie wolno", ale na te nie wolno nie było rady. Kiedy się złościł, dodawałam: „płakać wolno, tylko deptać nie wolno".

Po czternastym [illegible] go za rączkę wzdłuż ścieżki [illegible] Wracamy za pół godziny tą samą drogą. Wituś wskazuje [illegible] kapusty i, patrząc mi w oczy karcąco, strofuje mnie: „tiu, tiu, nie, [illegible] nie". W. J.

Radio

na dzień 5-go maja 1946 r. (niedziela).

Kraków. Godz.: 7.00 Bicie zegara z Wieży Mariackiej. Pieśń poranna. Kalendarz historyczny. Muzyka poranna: 7.15 Poranna rozmowy ze słuchaczami, pt. „Nowe czasy — nowi ludzie" 7.30 Dalszy ciąg muzyki porannej; 8.00 Dziennik poranny; 8.20 Odczytanie programu na dzień bieżący; 8.25 Koncert życzeń; 9.05 Msza św. (transmisja z kościoła N. M. Panny); 9.45 Muzyka religijna z płyt; 10.15 Transmisja uroczystości przejęcia Ołtarza Wita Stwosza z rąk misji amerykańskiej; 11.00 Kronika krakowska; 11.10 Koncert chóru robotniczego „Lutnia"; 11.30 Muzyka popularna z płyt; 11.57 Sygnał czasu z Krak. Obserwatorium Astronomicznego; 12.00 Bicie zegara i hejnał z Wieży Mariackiej; 12.04 Wskazania obywatelskie Tadeusza Kościuszki; 12.05 Transmisja z Państwowej Filharmonii w Krakowie; 13.30 „Niemcy po wojnie" (z Katowic); 13.40 Audycja wojskowa — występ Reprezentacyjnej Orkiestry Wojska Polskiego; 13.55 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia; 14.05 Audycje dla świetlic wiejskich; 14.35 Chwilka Biura Studiów; 14.40 Teatr Wyobraźni: „Zbyszko z Bogdańca" według H. Sienkiewicza (z Łodzi); 15.20 Recenzje; 15.30 Polska Kapela Ludowa pod dyr. Feliksa Dzierżanowskiego; 16.00 „O witajże nam wiosenko", audycja słowno-muzyczna dla dzieci; 16.20 Audycja dla młodzieży: „Henryk Sienkiewicz", pogadanka; 16.35 „Nazwisko" — nowela Melanii Wassermanówny; 16.50 Kronika kultury; 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie (z Łodzi); 18.15 „5 minut poezji"; 18.20 Przegląd tygodnia; 18.30 Tygodnik dźwiękowy; 18.45 „Podróż po świecie"; 19.05 „Uśmiech i piosenka", „Pan Zagłoba" i Roch Kowalski" audycja w/g Henryka Sienkiewicza; 19.30 Dziennik wieczorny; 20.00 „Mozaika muzyczna; 20.50 „10 minut poezji";: 21.00 Poezje Zbigniewa Bieńkowskiego; 21.15 Muzyka taneczna (płyty); 21.35 Reportaż dźwiękowy z I-go Zjazdu Delegatów Kół i Sympatyków T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Krakowie; 21.55 Odczytanie programu lokalnego na dzień następny; 22.00 Audycja rozrywkowa (z Poznania); 22.15 Orkiestra taneczna Pol. Radia; 23.00 ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 23.25 Program na jutro; 23.35 Skrzynka poszukiwania rodzin zagranica; 24.00 Hymn i zakończenie programu.

MŁODZI W FILHARMONII

W niedzielę, 5 maja o godz. 11.30 odbędzie się w Filharmonii Poranek Symfoniczny pod dyrekcją Edwarda Burego, utalentowanego młodego kapelmistrza z udziałem Xeni Tarchalskiej śpiewaczki, obdarzonej pięknym materiałem głosowym.

W programie: Leonora i IV Symfonia Beethovena oraz 3 utwory wokalne z orkiestrą: Szymanowski „Jestem i płaczę". Arie z op. „Louise" i z op. „Siła przeznaczenia".

Z życia partii

1 maja w Wieliczce

W dniu 1 maja odbył się w Wieliczce obchód zorganizowany przez Komitet, w skład którego weszli przedstawiciele PPS i PPR. Pochód wyszedł o godz. 10 spod Domu Robotniczego i skierował się na górny Rynek, gdzie odbył się Wiec Manifestacyjny.

Zagaił burmistrz miasta tow. Bajorek Antoni, powołując do Prezydium Komitetu Obchodu: Dąbrowskiego Władysława jako przewodniczącego Rady Zakładowej żupy solnej, tow. Gałana St., tow. Szutkowskiego, tow. Jedynaka i tow. Walosika. Referat okolicznościowy wygłosił tow. Ziffer, referent PPS z Krakowa, a następnie tow. Chlebowski — referent PPR również z Krakowa.

O godz. 11.45 przewodniczący tow. Denbowski rozwiązał Wiec po odśpiewaniu hymnu „Czerwony Sztandar". W pochodzie wzięli udział partie polityczne, związki zawodowe, młodzież oraz banderia konna w strojach krakowskich.

Ognisko harcerskie poświęcone Ziemiom Odzyskanym

Kraków (ZAP) Z racji rozpoczęcia tygodnia Ziem Odzyskanych z inicjatywy Polskiego Związku Zachodniego odbyło się dnia 2 maja o godzinie 18 Ognisko Harcerskie zorganizowane na Błoniach krakowskich przez IV Hufiec Krakowskiej Chorągwi Harcerzy i 10 Drużynę harcerek.

Po wspólnym odśpiewaniu pieśni „Płonie Ognisko" gawędę o naszych prawach do Ziem nad Odrą i Nysą wygłosił harcmistrz Korzeniowski. W pierwszej części programu odbyło się szereg produkcji, z których należałoby wymienić zbiorową recytację wiersza „Rzeczpospolita", wykonana przez 10 drużynę harcerek i samodzielny zastęp „Łosiów". Na zakończenie pierwszej części ogniska krótkie przemówienie o historii i zadaniach Polskiego Związku Zachodniego wygłosił kierownik małopolskiego okręgu PZZ ob. St. Nożyński.

Drugą część programu ogniska rozpoczęła 20 drużyna męska odśpiewaniem pieśni powstałych w czasach okupacji w podziemnej organizacji harcerzy „Szare Szeregi". Z kolei gawędą poświęconą trzeciemu Powstaniu Śląskiemu wygłosił dr. Henryk Dobrowolski. Nie sposób wszystkich, którzy przyczynili się do urozmaicenia i upiększenia programu ogniska wymienić, jednakże specjalnie zasługuje na podkreślenie recytacja przez autora-przybocznego 20 drużyny męskiej wiersza do „Ziem Odzyskanych" a przede wszystkim specjalne uznanie należy się 10 drużynie harcerek za odtańczenie z wdziękiem kilku tańców narodowych w strojach ludowych.

Podczas trwania ogniska przygrywała orkiestra pułku kołobrzeskiego, który rok temu krwawił w zaciętych i bohaterskich walkach o brzegi Bałtyku. Na cześć żołnierzy walczących przed rokiem o Ziemie Odzyskane młodzież i kilkutysięczna rzesza publiczności wznosiła entuzjastyczne okrzyki.

Po zakończeniu ogniska uformował się samorzutnie pochód złożony z ponad 2 tys. młodzieży harcerskiej, który z orkiestrą wojskową na czele skierował się z błoń do śródmieścia i przeszedł głównymi ulicami miasta.

Z braku transparentów poszczególne drużyny skandowały hasła propagandowe o Ziemiach Odzyskanych. Tłumna publiczność Krakowa ujęta tą spontaniczną manifestacją harcerzy nie tylko gorąco oklaskiwała, ale i obrzuciła kwiatami swą ukochaną i wierną narodowi młodzież.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

„Scala", „Wanda" — film polski — „**ZNACHOR**".

„Warszawa" — film francuski: „**BOHATER LEGII CUDZOZIEMSKIEJ**.

„Apollo", „Sztuka" — rewelacyjny film **GRZESZNICY BEZ WINY**.

„Wolność" — film amerykański: **WIĘZIEŃ 4228**.

„Uciecha" film amerykański **KAPRYS MŁODOŚCI**.

„Gdańsk" film polski **PAWEŁ I GAWEŁ**.

„Świt" — film angielski: **PŁOMIEŃ NIE ZGASŁ**.

Początek programów: 16, 18, 20 kina: Scala, Sztuka, Wolność, Gdańsk 15.30, 17.30, 19.30.

Przedsprzedaż biletów: Kraków, Wiślna 2. od 9—11.30 na dzień bieżący, od 12—16 na dzień następny.

DZIŚ W TEATRACH:

TEATR MIEJSKI IM. JUL. SŁOWACKIEGO godz. 19-ta „**Ich dwóch**" komedia w 3-ech aktach Niewiarowicza.

TEATR STARY — Duża Sala — godz. 19-ta: „**Życie kręci się w kółko**", komedia w 3-ech aktach z Mieczysławą Ćwiklińską.

TEATR STARY — Mała Sala: godz. 19.15: „Pasażer bez bagażu", komedia w 3-ech aktach J. Anouilha.

TEATR POWSZECHNY IM. ŻOŁNIERZA POLSKIEGO — godz. 19-ta „Teatr mówi, śpiewa, tańczy" przedstawienie dla święta pracy z udziałem całego zespołu.

TEATR KAMERALNY TUR-u — godz. 19-ta: „Świerszcz za kominem" wg. Dickensa.

TEATR KOLEJARZA ZZK w Krakowie: godz. 16.30 „**Lola z Ludwinowa**", wodewil w 3-ech aktach Stefana Turskiego.

Do Towarzyszy w Woj. Krakowskim

Prezydium W. K. R. postanowiło przeprowadzić akcję propagandy prasowej i rozpocząć akcję zbiórkową na fundusz prasowy i wyborczy. Zbytecznym jest podkreślać znaczenie naszej prasy, która u bogaczy nie znajduje poparcia.

Wydawnictwo dziennika naszego boryka się z wielu trudnościami, jakich prasa inna nie zna wcale. Dlatego otwieramy „Łańcuch prasowy", który powinien nam przynieść pokaźne kwoty. Część uzyskanych kwot przeniesiemy na „fundusz wyborczy". Towarzysze muszą tę akcję poprzeć jak najintensywniej i wykazać, że do ofiar dla Partii naszej są zdolni.

Wpłaty prosimy dokonywać na konto „Naprzodu" w P. K. O. nr. IV. 813 lub w kasie W. K.

Wezwani przez towarzyszkę Kowalczykową składają na „Łańcuch prasowy" tow. Mazur zł. 1000.— i tow. Duda Jan zł. 1000.— i wzywają do wpłacenia tejże kwoty tow. Silerina i wszystkich towarzyszy garbarni Fortuna.

PRENUMERATA „NAPRZODU" wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 45 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 55 zł. — na prowincji, pocztą 50 zł. — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu" Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" Plac Szczepański 9. Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie miasta Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Powiatowe Komitety Polskiej Partii Socjalistycznej.

Wydawca Spółdzielnia Wydaw. „Wiedza" — Redaktor Jerzy Waśniewski — Redakcja i administracja Kraków, ul. Orzeszkowej 7. — Tel. 509-85
Odbito szczonkami Drukarni Spół. „Wiedza" Nr. 3 „Naprzód" — Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Tel. 566-53. M—10593